

Czas wychodzi codziennie wieczór (wyjąwszy niedziele i dni świąteczne). Numer pojedynczy w Krakowie i we Lwowie kosztuje 10 centów.

Prenumerata wynosi:

Table with subscription rates for Krakow, Lwów, and various foreign locations like Austria, Prussia, and France.

Listy z pieniędzmi przesyłane być winny franco do Administracji CZASU — Listy reklamacyjne niezapieczone nie ulegają frankowaniu. — Listów niefrankowanych nie przyjmuje się.

Reklama nadsyłana Redakcyi, nie zwracają się i niszczone będą.

CZAS

Prenumeratę przyjmują:

W Krakowie: Biedro Administracji „CZASU“ przy ul. Różanej w domu pod L. 423; Księgarnie: pp. J. Czecha w Ryńku, Juliusza Wilda przy ul. Grodzkiej; tudzież wszystkie Urzęda pocztowe austriackie.

Ogłoszenia (inserter) wszelkiego rodzaju, przyjmują się za opłatą; za miejsce pierwsza drobna (petit) za jednorazowe umieszczenie po 8 centów, za następne po 5 centów, oraz za opłatą należytości stęplowej po 30 centów od każdorazowego ogłoszenia. Wypłata w Krakowie.

Prenumeratę i ogłoszenia przyjmują: we Lwowie w Agencji „CZASU“ p. Ant. Piątkowski przy placu Katedralnym pod L. 31. — W Wiedniu p. A. Oppelk Wollzeile 22. — Na Francję i Anglię w Paryżu Wny pułkownik Winc. Raczkowski, Rue du Pont de Lodi Nr 1. — Zaś ogłoszenia w Wiedniu „Neumarkt Nr 11“, w Hamburgu, Frankfurtu n. M., w Berlinie, w Lipsku, Bazylei (Szwajcaryi) i Wrocławiu pp. Haasenstejn i Vogler, w Wiedniu J. Rosenzweig H. Körnergasse Nr 2 i R. Mosse — w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze p. Radol. Mosse — w Frankfurcie nad Menem p. G. L. Daube et Comp., w Lipsku p. Henryk Engler — w Wrocławiu pp. Sachs et Comp.

OGŁOSZENIE PRZEDPŁATY

na „CZAS“

od 1go Stycznia 1871

w Krakowie:

Table with subscription rates for Krakow: rocznie, półrocznie, kwartalnie, miesięcznie.

we Lwowie:

Table with subscription rates for Lwów: rocznie, półrocznie, kwartalnie, miesięcznie.

Z przesyłką pocztową w państwie austriackim:

Table with subscription rates for Austria: rocznie, półrocznie, kwartalnie, miesięcznie.

Prenumeratę przyjmują:

We Lwowie: w Agencji „CZASU“ p. A. Piątkowski przy placu Katedralnym pod L. 31.

W Wiedniu: p. A. Oppelk, Wollzeile Nr 22.

W Paryżu: (na całą Francję, Anglię i Belgię) Wny pułkownik Wincenty Raczkowski, rue du pont de Lodi Nr 1, tudzież wszystkie urzęda pocztowe w kraju i za granicą.

Uprasza się o wczesne nadsyłanie pieniędzy prenumeracyjnych i wyraźne wypisanie nazwiska i miejsca odbioru, a jeżeli można o nadesłanie dawnego adresu drukowanego.

Prenumerata liczy się tylko od 1go każdego miesiąca.

Cena „CZASU“ za granicą ogłoszona jest w tytule każdego numeru.

Kraków 30 grudnia.

Po epoce świetnych zwycięstw i olbrzymich powodzeń, nastąpiła dla oręża niemieckiego faza pełna trudności i rozlicznych przeszkód. Jakkolwiek jeszcze dotąd większe szanse znajdują się mogą po stronie wojsk niemieckich, którym młode armie francuskie nie dorównują liczbą, organizacją i umiejętnym prowadzeniem; jakkolwiek doświadczenia pod Metz poczynione usprawiedliwiają w głównej kwaterze króla Wilhelma wiarę w szybki upadek Paryża, — pokój jednak nie może wypaść tak korzystnie, jak się tego po Sedanie i kapitulacji Metz spodziewano.

Wojna około pół roku trwająca jest raną otwartą w ciele Niemiec, raną, która trawi i niszczy cały organizm, pozabawiając go najżywniejszych soków: każdy tydzień, każdy niemal dzień kampanii przyprawia Niemcy o niesłychane, obliczyć się nie dające straty, których ani nabytki terytorjalne ani miliardy indemnizacji wynagrodzić nie zdołają.

Dzienniki niemieckie wypowiadają otwarcie, że interesem i obowiązkiem Prus i Niemiec jest starać się o osiągnięcie największej sumy korzyści w dawnych warunkach a przede wszystkim bezpieczeństwu granic od strony Francji. Zabór Alzacy i Lotaryngii jest problematycznym i może stać się niepodobnym; dla tego może p. Bismark zwrócić oko na Luxemburg, będący niejako bramą jednej z wielkich dróg strategicznych w serce Francji prowadzących, i postawił sobie za cel przyłączyć Królestwo do Związku niemieckiego, lub napowrót odzyskać prawo okupacji napół zburzonej, niegdys federalnej fortecy. W dzisiejszym położeniu Europy trudno ludzi się, by mocarstwa gwarantujące neutralność Luxemburga, chciały wystąpić czynnie w obronie konwencji, której wkrótce po jej zawarciu minister angielski wszelkiej doniosłości odmówił. Memorjały zaś rządów małego państwa nie wystarczą do odwrócenia losu zgotowanego temu kraikowi przez potężnego sąsiada.

Część literacko-artystyczna.

O ZADANIU

MŁODZIEŻY POLSKIEJ

kształcącej się w Uniwersytecie Jagiellońskim.

Nowa Rektora Uniwersytetu Józefa Kremera przy inauguracyi dnia 16 grudnia 1870 r.

(Ciąg dalszy).

Lecz oprócz tego jest jeszcze inna nauka, która używa was, byście się koniecznie z nią spoufalili. Stan duchowny nad wszystkie inne stany jest powołany do tego, aby stał na straży pomników, zabytków i pamiątek przeszłości narodowej, aby się znał na wartości architektury kościołów i innych budynków, aby umiał oceniać malowania, napisy, stolarszczyznę kościelną, wyroby słusarskie i wiele tym podobnych przedmiotów — wszak ciąża naukowe o tych rzeczach istniejących w kraju zasięgając wiadomości udają się do duchowieństwa. Bo duchowieństwo nie tylko ma prawo, ale co więcej ma obowiązek wobec narodu, by było opiekunem tego dziedzictwa po przeszłości naszej.

Odbieramy z Wiednia następujące uwagi o obecnej wojnie:

Dozsył mi od naocznego i czynnego świadka szczegółów z teatru wojny, które do charakterystyki obecnego położenia służyć mogą jako wybitna ilustracja. Już przed paru tygodniami mówiłem, że wojna przybiera cechę rasowej, i że do tego zdania doszedłem z wiadomości, choć stronicznych i ubarwionych jak je niemieckie dzienniki podają, lecz z których i tak dość wyczytać można; otóż to, com nie dawniej jak onegdaj slysział, zupełnie mój sąd potwierdza. Byłoby za długie wadać się w szczegóły i w opisy czynów, na które włosy postrzęsione na głowie. Tyle tylko powiem, że wściekłość żołnierzy niemieckich nie zna już granic, nie jako odwet, nie z potrzeby żądnej, nie w celu obrony lub dla wyniszczenia kasty, lecz po prostu z r. z. wścieczenia; pała oni całe wsie, niszczą i grabią co im wpada pod rękę — tak są na Francuzów za ich długi i wytrwały opór zaszarci, oficerowie nawet już nie mogą ich od tych okrucieństw wstrzymać, a wszystko, co w tym względzie opowiadano o karności, porządku i ludzkości wojsk niemieckich, a co dawniej mogło być prawdą, znikło zupełnie: nienawiść przeciwko ludności najejchanego kraju góruje nad wszystkim. Prawda, że nieprzyjaźni tego kraju i wojna, której ani końca ani rezultatu przewidzieć nie można, dają się Niemcom ciężko we znaki, ubytkek w ich szeregach niesłychany. Ow świadek, którego z przyczyny jego stanowiska posiadać nawet można o chęć zatajenia istotnego stanu rzeczy, mówi między innymi, że korpus generała Tann nie liczy więcej jak 9000 ludzi i że w tym samym stosunku i inne korpusy w skutek bitew, chorób, zmęczenia itd., ucierpią. A kiedyż będzie temu koniec, kiedy zima właściwie dopiero się zaczęła? Buletyny i spisy urzędowe poległych wprawdzie o tem milczą, ale za to powołania najstarszych klas landwery do czynnej służby głoszą i wyrażają przemawiają niż wszystkie inne. A czyż nie jest aż nadto znacząca wiadomość, która nie dawno temu podały dzienniki nawet tutejsze, że z przyczyny braku koni Prusacy musieli zaprzęść do dział rekwirowane woły! Lecz to nie dość, bo do ubytku ludzi, koni i wszelkiego rodzaju potrzeb na linii bojowej, nie pomnaż przyczyniają się same skutki dotychczasowych zwycięstw niemieckich: nie trzeba bowiem zapominać, że najprzód do pilnowania 350,000 niewolników, potrzeba niemałej liczby żołnierzy; następnie w Strasburgu, w Metz, Thionville i we wszystkich innych zdobytych twierdzach trzeba trzymać odpowiednie załogi; potrzeba, aby można nazwać częścią jakiejś wojny, a jest jej znaczną, trzeba w niej trzymać wojsko dla patrolowania, straży, przeszkadzania formowaniu się franc-tirerów i utrzymywania w karności mieszkańców; nareszcie jakiejże to masy wojska potrzeba dla etapów wzdłuż linii kolei żelaznych i innych dróg; dla pilnowania-komunikacji od granic do miejsc tak odległych, w których różne armie operują, każda z osobna, i dla utrzymania między niemi łączności. Wziąwszy to wszystko pod kredkę i na uwagę, może się nie myle, jeżeli powiem, że razem wzięwszy na całej linii wojny, tj. pod Paryżem, pod Belfort, na południu, nad Leary, na północy, nie mają dziś Niemcy jak około 500,000 ludzi, a może i o 100,000 mniej. Prawda, że i to znaczna siła, przy tem zawsze dobrze dowodzona, działająca według wszelkich przepisów strategii i taktyki i znająca na palcach kraj, w którym prowadzi wojnę. Lecz i na to niech mi będzie w. no przytoczyć zeznanie świadka. Kiedy przyszły pierwsze wiadomości o rezultacie bitwy pod Wörth, Forbach i Spichern, zapewniali mnie dobrze poinformowany Prusak, że na tem nie koniec, że go to bynajmniej nie dziwi, i że tak i dalej pójdzie; ponieważ plan kampanii we Francji już od trzech lat był przez kwatremistrzostwo pruskie wymyślony, wypracowany, we wszystkich szczegółach, na podstawie najdokładniejszych map i dat statystycznych teatru wojny przestudyowany, wszystkie wypadki przewidziane, i że zatem musi zostać z największą precyzją wykonany; że przytem sztab pruski jest tak dokładnie o stosunkach miejscowych Francji, o stanie i zasobach jej wojska i fortecy poinformowany; że choćby nawet w jedną lub drugą bitwę Francuzi korzyść jaką odnieśli, finalnie wojska niemieckie ich do szczętu pobiją. Uważałem zawsze politykę Napoleona jako złą dla Francji, i nie wierzyłem, aby siedział z tego po-

wodu silnie na tronie, że i plebiscyt 8go maja tego zdania we mnie nie zachwał; a ponieważ byłem przekonany, że z jednej strony fałszywa polityka, z drugiej naprężony system centralizacyjny, muszą zgnębnie wypłynąć na naród, tępiąc patriotyzm i robiąc go obojętnym na wszystkie gałęzie zaś administracji odejmując jej organom rozum i samodzielność; ponieważ przytem kampanii krymską uważałem zawsze w skutkach za złą, we Włoszech zaś Francuzi popełnili pełno błędów i tylko szczęście mieli, a Bóg wie dla czego Austria zawarła pokój pod Villafranca, i z tego powodu nie mogłem się dopatrzeć między generałami francuskimi żadnego zdolnego wodza, a tem mié jenu-szką: byłem przekonany, że Prusacy odniosą zwycięstwo. Wszelako przyszedł muszę, żem ogromnym i szybko po sobie idących głęsk nie przewidział. Gdy zaś Napoleon złożył szpadę ustóp króla Wilhelma, gdy Bazaine został zamknięty w Metz, Strasburg był bliski poddania się, a wojsko niemieckie bez oporu stanęło pod Paryżem w sześć tygodni po rozpoczęciu wojny — przekonałem się, że Prusak, który mi to wszystko przepowiedział, był istotnie dobrze poinformowany. Otóż kto wie, czy i obecnie nie trafiam na człowieka równie dobrze wtajemniczonego. Oto co mi mówił: Kiedyśmy mówili o doskonałym dowódcy pruskim, o zasługach Moltkego i innych generałów, o uczoności sztabowych oficerów i kwatremistrzostwa, o znajomości tak zadziwiającej stosunków i dat topograficznych Francji, zasobów jej mieszkańców itd., przyszedł ow świadek to wszystko, lecz zarazem dodał, że w przekonaniu, iż z niesieniem wojska czynnego i zdobyciem fortecy wschodnich, kampania będzie tak jak ukończona i wzięcie Paryża nie napotka wtedy na żadne trudności; sztabowy pruscy wyexplorowali Francję aż do stolicy, lecz że dalej ich te dokładne studia nie sięgnęły, i że tam, gdzie teraz operować muszą, są w porównaniu z tem co dawniej było jakby w rogu, nie znając kraju lepiej jak każdy inny śmiertelnik umięjący orientować się za pomocą karty militarnej. Pod tym więc względem Francuzi zupełnie im dorobili. A przytem zapominać nie trzeba, że jak się zdaje, i jak zresztą tego domyślać się można, Prusacy mieli w Lotaryngii i Alzacy przygotowane konniwenty, które im wielce zadanie ułatwiły, a których tam, gdzie są teraz, ani na lekarstwo nie znajdują. Dodawaj do tego wszystkiego że tak znacząca słowa króla Wilhelma: „es sind ihrer immer noch genug“; zważywszy, że Francuzi są u siebie, że w miejsce jednego poległego lub wziętego do niewoli dwóch wyrasta; zważywszy, że choć — czemu się i dziwić nie można ze strony zupełnie nowych i niedoświadczonych żołnierzy — zwycięstw ani taktycznych ani strategicznych nie odniosą, a nawet najczęstszą są pobici, to marszami i kontrmarszami męczą i użną nieprzyjaciela niesłychanie; że przytem pomalą się wprawiają w rzemiosło wojskowe i jako takie się organizują: to można, jeżeli się nie myle, przypuścić, że wojna weźmie teraz obrót dotychczasowemu wręcz przeciwny. — Co do bombardowania lub ataku Paryża, i możliwości, stosowności i skuteczności tego przedsięwzięcia, także o tem dużo się da jeszcze powiedzieć. A jeżeliby, jakkolwiek zarzuty można robić Francuzom pod względem ich lekkoomyślności, a nawet w pewnej mierze nieuctwa, to fortyfikacje są po mistrzowsku założone i stawiane. Średnia odległość gęstych fortów detaszowanych od wału głównego, wynosi 3000 kroków: a ponieważ są opatrzone w bardzo doskonałe działa, bo sięgające na 6000 kroków, tak, że nieprzyjacieli z pozycji odległych, jakie z tego powodu zajmować musi, ani im, ani wałowi głównemu, a tem mniej miastu samemu więcej szkodzić nie może niż forty jemu, to możnaby na to powieździć, że zatem Prusacy powinni zdobyć kilka fortów obok siebie leżących, postępując przytem według reguł sztuki oblężniczej, z której znajomością popisał się pod Strasburgiem i tyłu innymi fortecami, robić paralele, aprosze itd., i że skoro mogli zdobyć całe miasta ufortyfikowane, to tem łatwiej poradzą sobie z odosobnionymi i stosunkowo małymi fortecami; lecz tu właściwie zachodzi pewna różnica i przeszkoda, i to co na pozór zdaje się łatwym, okazać się niesłychanie trudnym.

zdrojem wszelkiego prawodawstwa.

— Ale warunkiem głównym, abyście stanęli na tym stopniu wiedzy jest studium prawa rzymskiego, które i pod względem historycznym i filozoficznym podaje bogatą i wielostronną osnowę dla nauki. Prawo rzymskie nie tylko jest pierwiastkiem dotąd żyjącym we wszystkich ustawodawstwach, ale i pod względem formalnym jest wysokiego znaczenia jako istna wywika i gimnastyka bystrości i rozumu prawniczego. Pamiętajcie o dawnej zasadzie, radzącej kształcić się prawnikom, aby żadnego dnia nieprzepuścić bez odczytania jakiego ustępu z Corpus Juris. Bo to z Corpus Juris a nie z samych dziełek podręcznych, trzeba się uczyć prawa rzymskiego. Takie w ogóle warunki studiów prawa; ale bacmy, że dla młodzieńca kształcącego się w naszym Uniwersytecie przekażana jest jeszcze inna a właściwa powinność, a taką jest nanka prawa polskiego. Ta nauka jest dzielna pomocą dla poznania historii polskiej, nawet jej warunkiem, bo roz-twierca najgłębsze tajniki duszy naszego narodu, wyjawia jego wyobrażenie, zycząje i obyczaje. Do nauczania się zaś prawa polskiego podaje wam Akademia nasza szczęśliwą sposobność. W niej istnieje osoba katedra dla prawa polskiego, zajęta przez profesora znanego już w całej Polsce z nauki i zasług; nadto Biblioteka jagiellońska wielce bogata w źródła i literaturę do dzieł prawa polskiego. Ktożby zaś jedynie dążył do pochwywania osta-

KORRESPONDENCA CZASU.

Wiedeń 29 grudnia.

Dla ministerstwa obecnego niema dnia bez kłopotu. Jak słynny publicysta francuski szczylił się codziennie świeżą ideą, tak ministerstwo obecne może się chętnie codziennie świeżym kłopotem. Może nie bez słusności ktoś mówił o gabinecie dzisiejszym: Das ist ein Ministerium mehr des Leidens, als des Leistens. Ciępi gabinet za błędy i grzechy poprzedników, a nie mogąc wiele zdziałać z powodu barykad wierno-konstytucyjnych, mimowolnie wpada w nowe błędy, z których wyjście wśród krępujących formulek grundwinych prawie zdaje się być niepodobne. Tak się ma rzecz z ostatnim krokiem ministerstwa w sprawie obrony krajowej w Tyrolu, która tutaj takiej narobiła wrzawy, iż dziś góruje nad ważniejszymi wypadkami. Wiernokonstytucyjni w rozpacz i wołają w niebogostwo, że konstytucja znieważona. Tyrol stawia stosunkowo do swej ludności o połowę mniej rekrutów, aniżeli inne kraje monarchii austriackiej. Ustępstwo to poczynione w ustawie wojskowej na rzecz Tyrolu, opiera się na tradycyjnych zwyczajach kraju tego. Natomiast Tyrol stawia większą landwery i większe popołpote ruszenie. Starodawnym zwyczajem, tyrolska obrona krajowa postawiała zawsze w granicach ojczyzny dla ich obrony. Lecz w zamian za mniejszy pobór do armii czynnej, od-maganio się od Tyrolu, aby obrona krajowa w razie potrzeby i na wypadek — jeśli Tyrol nie będzie zagrożony — mogła być użyta i po za granicami kraju. Temu żądaniu opierał się sejm tyrolski. Później rząd postawił żądanie, aby przynajmniej połowa landwery, zawsze tylko na wypadek, jeśli Tyrol nie będzie zagrożony, mogła być wyprawdżoną za granicę kraju. Sejm tyrolski w r. 1869 nieprzystał i na to żądanie, owszem, uchwalił ustawę, według której pochód landwery, po za granice Tyrolu nastąpić może tylko za przyzwoleniem reprezentacji krajowej. Sejm tyrolski zatem nie odrzuca myśli użycia landwery po za granicami kraju, ale czyni tylko takowe zawieszem od swego przyzwolenia. Ustawa ta uzyskała sankcję cesarską na przedstawienie hr. Potockiego, zajmującego obecnie zastępczo urząd ministra obrony krajowej. Tyrol zbyt jest znanym z swych uczuć dla państwa i dynastji, aby o jego gotowości do ofiar w razie potrzeby można wątpić. Praktycznego znaczenia zatem nie ma cała ta sprawa. Ale wiernokonstytucyjnym nie idzie o rzecz, tylko o formę; narzekają bowiem na złamanie konstytucji, dowodząc, że tylko Cesarz ma prawo w czasie wojny rozrządzać dyslokacją wojsk i obrony krajowej. W samej rzeczy argument ten ma ważną stronę praktyczną. Każde ściśnienie praw naczelnego dowódcy w czasie wojny może fatalne za sobą pociągnąć następstwa. Udzielenie sankcji pomniejszonej ustawie sejm tyrolskiego niesłychanie utrudnia, a nawet czyni niemożliwym stanowisko hr. Potockiego w oczach stronnictwa wiernokonstytucyjnego. Stronnictwo to nie zwykło tyle dbać o znaczenie praktyczne czynności rządowych, ile o ich formę konstytucyjną.

Peszt 26 grudnia.

(W.) Nota hr. Bismarka o zmianie stanowiska Prus w Niemczech, zapowiadająca dobre chęci dla monarchii austro-węgierskiej, została przyjęta w Peszcie może jeszcze milęj niż w Wiedniu. Najserdeczniejsi nawet przyjaciele Francji mówią o tej nodce, dodając: „Gdyby rządowi udało się mieć Prusy po swojej stronie, dokonaby mistrzowskiego dzieła.“

Tak jednak rzeczy jeszcze nie stoją i może nie dojdą nigdy do tego stopnia. Tu weale nie ładno się, aby Prusy pokonały Francję, przysły prosić kancelaryę wiedeńską o pozwolenie zmiany pokoju paryskiego, odezwanie się przeto Prus w sposób życzliwy; uważane jest za początek zmiany. Hr. Bismark, któremu wypadła się w tej chwili ra-chować ze wszystkimi, nie przemawiałby tym tonem, bez koniecznej potrzeby. A chociaż prasa bismarkowska nie przestaje podobno i po nocie owy wycieczek przeciw hr. Beustowi i przeciw polityce dworu wiedeńskiego wszelako nie zmienia to

Peszt 27 grudnia.

(W.) Ungarischer Actionist powraca w swym ostatnim numerze do międzynarodowej komisji Dunaju, zapewniając za całą stanowczość, iż rząd dziełi jego zaprzyntowanie się na potrzebę nowego zapewnienia warunków traktatu paryskiego, odnoszących się do tej sprawy. Twierdzi przytem, że kwestya komisji Dunaju stanowi część programu konferencji londyńskiej, i że hr. Apponyi otrzymał już w tej mierze ściśle instrukcje.

Instrukcje te zawierają się mają w czterech punktach: 1) konferenca londyńska powinna być uważana jako zastępująca miejsce stałej konferencji paryskiej, a zatem jako kompetentna do załatwienia spraw komisji Dunajowej; 2) Stypulacje dotyczące żeglugi na Dunaju miały na celu zabezpieczyć tę rzekę i jej ujście od wpływu Moskwy, w stają zatem w związku z warunkami neutralizowania Morza Czarnego, i stanowią integralną część

tnich luźnych wypadków jurisprudenicy, dla spieniężania ich w praktyce, kłoby zwłaszcza mniamał, że się obejść może bez grantownego studium prawa rzymskiego, taki będzie rabulistą ale prawnikiem nie będzie.

Gdy powyżej wytoczyłem niektóre myśli co do studiowania prawa jako umiejętności, pozostaje mi jeszcze uwaga co do praktycznego życia waszego.

Świąta waszą powinnością niechaj będzie obrona prawa i sprawiedliwości w każdym razie, jakkolwiek zajmiecie stanowisko w życiu. Jakoż prawnicy częściej niż innego powołania męzowie bywają zywiani do politycznego życia zawodn. Ale czyli prawnik pozostaje w ściślejszem kole właściwego swojego powołania, czyli wystąpi w świat jako statysta a mął polityczny, niechaj stoi wytrwale przy prawie i sprawiedliwości, niechaj zdolen nacisk z jakiejkolwiek strony partii nacierał, nie zlamie jego przekonania, nie skusi jego sumienia. Do was, moi panowie, jako przyszłych prawników, stosują się przeważnie słowa Horacyusza, który śpiewa, że męza prawnego a stałego przekonania nie skruszy żaden nacisk:

Non civium ardor prava jubentium, Non vultus instantis tyranni.

Teraz z kolei do was przemówię młodzieńcy poświęcający się lekarskiemu powołaniu. Was przedewszystkiem proszę, was zaklinam, abyście waszą naukę zawodową pojmowali ze stanowiska umiejętności prawdziwej. Boć to właśnie

wszelkich układów odnoszących się do tej ostatniej kwestji; 3) Gdyby paragraf 14 o neutralności Czarnego morza i konwencya turecko-moskiewska ograniczająca liczbę statków wojennych obu tych państw na morzu Czarnem, miały być zmienione lub zniesione, tem staranniej powinny być warunki dotyczące żeglugi na Dunaju i straży ujść jego zapewnione, a nawet nowymi rekojmiami zapotrzone; 4) Tylko w przypuszczeniu najzupełniejszego zabezpieczenia tak żeglugi na Dunaju, jako i ujść tej rzeki, może się monarchia austro-węgierska wyrzec wyłącznego prawa straży Dunaju aż do ujść jego, zezwolić na zmianę warunków dotyczących morza Czarnego.

Z samej treści tej instrukcji, zdawałoby się, że zezwolenie mocarstw na wniesienie do programu konferencji tej sprawy, nie jest jeszcze dotąd zapewnione. Trudno jednak przypuścić, aby z którejkolwiek strony mogła nastąpić opozycja przeciw tak słusznemu żądaniu; trudno przypuścić, aby państwa, które powołały do życia komisję międzynarodową wyposażoną prawami zwierzchniczymi dla usunięcia żagłów z ujść Dunaju i zabezpieczenia niepodległości tych ujść i okolic, a zarazem ułatwienia straży dla państw nadnaddunajskich, chciały dzieło swoje oddać pod wpływ i przewagę wyłączną Moskwy; trudno wreszcie przypuścić, aby sama Rosya opierając się rozbirowi kwestji nowego zabezpieczenia dawnych warunków, zdradzała otwarcie dokąd dąży, domagając się zniesienia ograniczeń jej sił wojennych na morzu Czarnem.

Zakres więc konferencyi londyńskiej rozszerza sama siła rzeczy. A chociażby Porta nie wniosła sprawy zniesienia kapitulacyi, do czego dzisiaj oczywiście dążyć musi, zniesienie neutralności morza Czarnego i zabezpieczenie ujść Dunaju wystarczą, aby poruszyły wszystkie interesa europejskie na Wschodzie. Dowodnie to okazuje, że komplikacje interesów wschodnich są tego rodzaju, iż z której-bądź strony zaczepione, prowadzą odrazu do całego ogromu kwestji wschodniej. Zrujnowana równowaga neutralna sił na Wschodzie nie daje się zastąpić półdrokami, tem mniej zaś formalnemi tylko zobowiązaniami.

Gdy więc wszystko zdaje się zapowiadać, że i teraz przyjdzie mocarstwom stanąć oko w oko z wszystkimi trudnościami kwestji wschodniej, bez żadnej pewności jak zakończona zostanie praca za stołem konferencyjnym rozpoczęta; za pomyślny czynnik w rozwiązaniu trudności uważać trzeba, że gabinet austro-węgierski nie traci z oczu najżywniejszych interesów monarchji, lecz szuka dla nich zabezpieczenia w rękach i w istniejących stosunkach, w sile własnej i współinteresowanych zamiat zadowalniając się zobowiązaniami formalnemi, na co się przed niejakim czasem zanosiło.

W związku z tym zwrotem pomyślnym w polityce austro-węgierskiej, stoją zmienione również zapatrywania się na stanowisko księstw Nadnaddunajskich. Wspomniałem już, że odwołanie się rządu księcia Karola do mocarstw o konieczność zmiany stanowiska rządu rumuńskiego nazwewnątrz, wskutek zmian zaszytych w stosunkach wewnętrznych Rumunii, nie wywołało tutaj wcale obawy jaka się odbiła w publicystyce. Według wiadomości z Bukaresztu, książę Karol zdał się na łaskę losu przez Prusy wobec ewentualnych uroszczeń petersburskich. Hr. Bismark czy nie miał sposobności, czy też nie widział potrzeby ubezpieczyć z tej strony interesów wysuniętej weduty hohenzollerskiej. Nie też dziwnego, że książę Karol przeświadczył się, że w monarchji austro-węgierskiej nie ma współzawodnika do dzierżenia Rumunii, stara się swoją dla niej przychylnością okazać i znaleźć w niej osłonę przeciw dążeniom, mogącym go pozabawić w ten lub ów sposób korzystnej posiadłości.

Zastawa, dziennik serbski w Nowym Sadzie, donosi, że komisja mieszana wlosko-serbska, dla rozdzielenia niektórych dóbr kościółów prawosławnych serbskiego i włoskiego, jak również gmin prawosławnych mieszanych narodowości, stosownie do nowego porządku polegającego na zupełnym oddzieleniu obu kościółów, ma się zebrać w Karlowcu w marcu albo kwietniu. Życzeniem deputatów wlozkich było, aby komisja ta obradowała w Pesceie a nie w siedlisku patriarchy serbskiego. Teraz jednak właśnie biskup Stokjovics administrator patriarchy miał zdecydować rzecz tę wbrew życzeniom rumuńskim, idąc za popędem stronniactwa rządzącego w kongresie serbskim.

Zurich 25 grudnia.

(K.) W dowód sympatyj Szwajcarów dla Francji dość przytoczyć przebieg rozpraw, które się toczyły temi dniami w Bernie, w tak zwany Nationalrat i Ständeracie. Są to, jak wiadomo, instytucje przypominające nieco Izbę posłów i Izbę panów w monarchjach konstytucyjnych, wobec których jako rząd stoi Bundesrat ze swoim prezydentem. Porównanie to chroma naturalnie w niejednym względzie, wszakże dla zrozumienia ogólnego stanu rzeczy wystarczy ono. Jedną z głównych kwe-

stji podniesionych na obecnej sesji, była sprawa zabezpieczenia neutralności szwajcarskiej, w której znowu pytanie, czy Szwajcary ma obsadzić tak zwaną neutralną część Sabaudyi, najbardziej zajmowało umysły i do gorących rozpraw dało pobudkę.

Wiadomo, że według dawniejszych traktatów europejskich, po upadku Napoleona I zawartych, Szwajcary ma prawo zająć czasowo północną Sabaudyę, a mianowicie powiaty czy prowincje Chablais i Faucigny, otaczające Genewę, w razie gdyby pośród wojny, u jej granic prowadzonej, widziała swoje stanowisko zżakodkowiek bądź zagrożone. Z tego prawa Szwajcary nie korzystała dotąd, mimo że sposobność się nastercała podczas wojny austro-włoskiej. Austya nawet czyniła jej wyrzuty w swoim czasie za to opuszczenie sposobnej chwili. Teraz podnieśli Szwajcarowie sami tę sprawę, widząc wojnę srozącą się u ich granic, i postawili pytanie, czy nie pora zuytkować prawo, co dotąd na papierze tylko istniało. Były głosy za i przeciw obsadzeniu, a były i takie, co się domagały całkowitego zrzeczenia się tego prawa, dowodząc, że wykonanie jego kraj tylko na różnorodnie nieprzyjemności może narazić. Tak w Nationalrat i w Ständeracie rzecz ta wywołała żywe dyskusje. Przeciwni obsadzeniu uderzali najbardziej na to, iż wysłanie wojsk do Sabaudyi, mogłoby tylko być Prusakom przyjemne, a zatem dałoby Francji słuszną powód do zażaleń; chcący zaś takowego, wskazywali na zagrożone interesa ojczyzny w skutek bliskości wojsk stron wujających. Komisya której ta sprawa poroczona została do zbadania, działając w duchu Bundesratu, zachwalała drogę pośrednią w swoim sprawozdaniu. Wniosek jej przedłożony w końcu przeszłego tygodnia w Nationalracie zdjął do tego, aby nie zrzekając się zupełnie prawa obsadzenia, takowego obecnie zaniechać. Nie ma bowiem dostatecznych jeszcze powodów do chwycenia się tego środka. Gdyby zaś te w przyszłości zjawić się miały, i wysłanie wojsk do Szwajcaryi Bundesrat uznał za konieczne, to może to uczynić tylko po poprzednim przyjaznym porozumieniu się z Francją. Słabą jedynie większością przeszedł ten wniosek w obu Izbach i to dla tej tylko przyczyny, że po jego stronie stanęli popieracze natychmiastowego zajęcia, chcąc tym sposobem uratować przynajmniej prawo do takowego. Byłoby ono bowiem upadło, gdyby zdanie przeciwnie było zwyciężone.

Z debaty, która się nad tym wnioskiem wczoraj w Ständeracie, na dniu, jeśli się nie mylą, 22-go grudnia, najciekawszem jest wystąpienie Dr Vogta, znanego naturalisty. Zgodził on się wprawdzie, lubo niechętnie, na przystąpienie do uchwały Nationalratu, który przyjął wniosek komisji, lecz krytykował ostro postępowanie Bundesratu wobec wojny obecnej. Nie podobało mu się najbardziej to, że Bundesrat pokusił się być na wolność druku, zamierzając nakazać dziennikom, by w sposób ogólny okazywały odnośnie swoje sympatyje. Dalej zarzucał rządowi, iż nie stawiając żadnych przeszkód Niemcom udającym się do armji przez Szwajcaryę, a owszem ułatwiając im podróz nawet, wydał rozporządzenie, w skutek którego Alzackim nie pozwolono przekraczać się przez kantony pograniczne, do niezaprzeczonych przez Prusaków prowincji francuskich. „Jak mógł, prawil poseł ów, rząd szwajcarski wiedzieć, że Alzackowicze ci udają się do Francji służyć wojsku przeciw Prusakom? Na czole nie mieli przecież napisanem tego. Czy nie leżało bliżej przypuszczenie, iż wydadzą się za zniszczonej ojczyzny dla tego, by gdzie indziej zarobić sobie na utrzymanie? Jakim sposobem pogodzić takie postępowanie z wysyłaniem sum do Strasburga dla ranionych i zniszczonych Francuzów?“ W końcu postawił on wniosek, by Bundesrat postarł się po zawarciu pokoju o określenie ściśle obowiązków państw neutralnych przez kongres, który się odbędzie niezawodnie po wojnie. Dla państwa wicznie neutralnego jak Szwajcary, takie określenie miałooby wielką doniosłość, gdyż chroniłoby ją od przyszłych nieprzyjemności w razie nowych wojen. „A nie ludźmy się, zakończył mowca, takowe nastąpią niebawem, bo przyszły pokój może być tylko czasowym... Wniosek ten wszakże nie utrzymał się, po przemówieniu prezydenta Bundesratu Dubsza, który wykazywał niepraktyczność jego i niemożność przeprowadzenia wobec tak różnorodnych pojęć o neutralności, jakie mają rozmaite państwa europejskie.

Tak z przemówień Dubsza w sprawie obsadzenia Sabaudyi, jakoteż z niektórych jego postanowień, mających styczność z wojną prusko-francuską, wypadałoby sądzić, że sympatyje jego, jakoteż i Bundesratu są po stronie Prus. I tak też zapatruje się na terczy przychylna Francji publiczność, jakoteż większa część dziennikarstwa tujejszego. Według zdania atoli wielu, nie wypada wnioskować z podobnych objawów oficjalnych rządu, jako takiego, na osobiste przekonanie tak prezydenta jako i członków Bundesratu. Bywają wypadki, kiedy roz sądki nakazuje rządowi coś takiego oficjalnie postawić, cembym się mógł przynajmniej zasłonić na przyszłość. A wiadomo przecież, że Prusy są mocarstwem, przeciw któremu podobna zasłona by-

ła konieczną. Inna rzecz jest rozporządzenie na papierze — inna sposób jego wykonania. A z tego co tu widzę, nie mogę przypuszczać, aby wogóle podobem było wykonać w Szwajcaryi rozporządzenie Bundesratu co do nieprzepuszczania Alzackich. Zarzucićby tylko można, że się uchylono przed zerzecem, i djabłu, jak to mówią, świeczkę zapalono. Lecz w takim razie, ile mocarstw europejskich zarzut by ten trafił? Bodaj czy nie wszystkie. Toż pamiętam wyszłe rozporządzenie Gambetty, zakazujące puszczać Włochów ochotników do Francji przez Saint Michel, co jest położone u stóp Mont-Cenis, i wiem pewnie, iż wyszło ono tylko na to, aby rządowi włoskiemu uniejszyć nieprzyjemności ze strony Prus. A czy wykonywano je? Liczba ochotników znajdujących się w armii Vogeskiej niech odpowie na to pytanie. W końcu byłem przypadkowo świadkiem, jak Dubs i kilku członków Bundesratu przyjmowali lekko rannych i zbiegów z pod Metz, którzy się przedrzeć zdołali na terytorjum szwajcarskie — i nie mogę przyłączyć się do tych, co Prezydentowi zarzucają sprzyjanie Prusakom. Było to w Bernie na dworcze kolei żelaznej. Ranni zostali opatrzeni, zbiegowie jak najhojniej nakarmieni — i wysłani daleko ku Genewie. Przy wszystkim był Dubs przytomny i sam rozosił potrawy i bandaże. Ludzkie jego i szlachetne postępowanie, głębokie uczyniło wrażenie na obecnych. Tyle co do spraw szwajcarskich. Miałbym wiele pomówić jeszcze o zaszytych w ostatnich dniach zaburzeniach lyońskich, w których rozstrzelali socyalni demokraci z Croix-Rousses majora Arnaud za to, że nie chciał zwołać swego batalionu by pomógł im w zajęciu l'hôtel de Ville; wszakże widzę, iż i tak rozpisałem się już dość szeroko. Nadeszły tedy przysyłany razem list mego znajomego, w którym jako naoczny świadek opisuje dość szczegółowo smutny ten wypadek.

Wiedeń 29 grudnia. Dzienniki węgierskie i czeskie poświęcają teraz całe artykuły uśiłowaniom pruskim zbliżenia się do Austrii. Pierwsze zaraz z początku na pierwszą wiadomość o artykule w *Prov. Corr.* zamieszczonym wyrażały się niedowierzająco, obecnie zaś jeszcze więcej okazują niedowierzania. *Reformy* szczególnie napawa obawą pogłoska w ostatnich dniach rozpущzona, że pozorne zbliżenie się Prus do Austrii stanowcyby wywrze wpływ na sposób rozwiązania kryzysu ministerjalnego. W razie gdyby się pogłoska ta sprawdziła i przyszły gabinet wiedeński złożonym został pod wpływem pruskim, wtedy monarchia austriacka spałaby do znaczenia Grecyi. Państwo — pisze w kłocu *Reform* — które jest zmuszonem traktat zawarty po wojnie nieuszczęśliwej, jako uznanie ze strony zwycięzcy pozostałe ma jeszcze siły, po czterech latach pokoju i wzmożeniu się, znów ofiarować swemu odwiecznemu nieprzyjacielowi, państwu takie utraciło znaczenie na zewnątrz. Ale jeżeli państwo takie na pierwszy wiośniejszy uśmiech jego nieprzyjaciela gotowe jest zerzec się jedynego prawa rozporządzania swemi sprawami wewnętrznymi, natenczas utraciło swój byt.

Czeskie zaś dzienniki, szczególnie *Pokrok* i *Narodni listy*, we wstępnych artykułach rozbiierają owo zbliżenie się Prus do Austrii. Obadwa te dzienniki nazywają notę gabinetu pruskiego w Wersalu *de fakcie* i *de jure* zerwanego traktatu pruskiego „łaskawem okiem“, jakim hr. Bismark rzucił litośnie na biedną Przelitawę, a ton niektórych dzienników wiedeńskich, które po wybuchu wojny prusko-francuskiej ożywiły były tendencjami nie-niemieckimi, wielko-pruskiemi, nazywają obrażającym godność Austrii. *Pokrok* i *Narodni listy* uważają to za niegodne, że wspomniane, na wskroś pruskie, dzienniki wiedeńskie licząy większość niemieckich Austriaków za zasługę ogromną, że pomimo dokonywującego się zjednoczenia Niemiec, ciągle jeszcze bronili nie Austrii, lecz konstytucyi. *Pokrok* mówi dalej: Sojusz Austrii z Prusami będzie wypowiedzeniem wojny zwycięzcy de-cembrystów Słowianom austriackim, będzie zerzeczenie się przez Austryę praw wielkiego mocarstwa, będzie wyzwaniem Rosyi, aby oświadczyła, czy da się wodzić za nos hr. Bismarkowi, czy też jako słowianin samodzielnie występujące państwo popieszy na pomoc Słowianom austriackim.

— Poseł austriacko-węgierski w Londynie, hr. Apponyi, otrzymał już, jak donoszą dzienniki węgierskie, instrukcję, jak się ma zachować na konferencyi w sprawie cz. a. morskiej; instrukcja ta ma się w zasadzie najzupełniej zgadzać z instrukcją, jaką otrzymał pod tym względem reprezentant angielski.

— W urzędowej *Wiener Zig* znajdujemy następujące pismo, o którym nam wczoraj telegrafowano:

Jego c. i k. apost. Mość raczył Najwyższem postanowieniem z 23 grudnia b. r. uwolnić radcę tajnego hr. Alberta Nostiz-Rieneka na własną jego prośbę z posady marszałka sejmu czeskiego.

Potocki w. r.

Taafe w. r.

Królestwo Polskie.

Ukaz cesarski do rządzącego senatu z 30 (18) listopada d. w sprawie włościańskich poroczonych im obowiązków; przekazywany jest, dalej, że postanowienia ustalające własność gruntową i urządzenie włościan w Królestwie zostały wprowadzone w wykonanie, postanowił zaprowadzić zawiadywanie sprawą włościańską przez ministerstwo spraw wewnętrznych i w tym względzie polecił:

Zawiadywanie sprawą włościańską w Królestwie Polskiem skocentrować w ministerstwie spraw wewnętrznych na następujących zasadach:

1. W każdym powiecie pozostanie jeden komisarz do spraw włościańskich mianowany przez ministra spraw wewnętrznych.

2. W każdej gubernii zaprowadza się zarząd do spraw włościańskich pod prezydencją gubernatora, „złożony z wice-gubernatora, członka stałego, zarządzającego izbą skarbową i z komisarzy powiatowych. Do uchwał prawomocnych, zarząd ma się składać z prezesa lub wice-prezesa pełniącego jego obowiązki, z jednego członka stałego i z jednego komisarza powiatowego, a w razie nieobecności członka stałego z drugiego komisarza powiatowego. Do rozstrzygania spraw ogólnych, mają być powoływani wszyscy komisarze powiatowi. Ustanawia się również przy rządzie gubernialnym osobny zarząd pod prezydencją członka stałego złożony z komisarzy powiatowych nie mniej jak dwóch do rozstrzygania: a) skarg zasazonych w porządku kasacyjnym na decyzje sądów gminnych; b) skarg na rozporządzenia wójtów gmin przy urzędowaniu opieki i przesiębrania środków do zabezpieczenia spadków, oraz na rozporządzenie rad famillynych; c) skarg na naruszanie przez zgromadzenia gromadzkie i gminne przepisów przy rozkładzie podatków; i d) spraw o ustawie zobowiązań wieczysto czynszowych. Członkowie stałi zarządu gubernialnego są mianowani przez cara na przedstawienie ministra spraw wewnętrznych.

3. Przy ministerstwie spraw wewnętrznych tworzy się komisya do spraw włościańskich w Królestwie Polskiem złożona z przewodniczącego i dwóch członków mianowanych przez cara na przedstawienie ministra.

4. Komisya do spraw włościańskich Królestwa załatwia te czynności, które dotychczas były poroczne centralnej komisji przy Komitecie Urządzącym, oraz które dotychczas rozstrzygał Komitet urządzający. Sprawy ostatniego rodzaju komisya przedstawia ministrowi do decyzji lub oddania Komitetowi do spraw Królestwa (w przytoczonej kancelaryi cara).

5. Prezes komisji czyni przedstawienie mianowania i uwalniania urzédników, układanie etatów, prowadzi dozór nad biegiem spraw i czynnościami instytucyj włościańskich, zarządów gminnych itd.

Instytucje do spraw włościańskich w guberniach Królestwa Polskiego kierują się prawami obowiązującymi i rozporządzeniami Komitetu urządzającego.

Skargi na decyzje komisji idą do ministra spraw wewnętrznych przed upływem 30 dni od czasu ogłoszenia decyzji. W razie uznania słuszności skargi minister przedstawia takową Komitetowi do spraw Królestwa Polskiego.

Do tegoż Komitetu minister czyni przedstawienie co do kwestyj ogólnych lub nierozstrzygniętych przez ustawodawstwo.

Zaprowadzeniem nowych urzędów do spraw włościańskich istniejące posady prezesów komisyj gubernialnych i ich towarzyszy zwijają się, oraz znosi się centralna komisya do spraw włościańskich przy Komitecie urządzającym.

Wykonanie ukazu ma być askutecznié do 15 marca 1871 r.

— *Goniec rządowy* zamieszcza następujący akt względem przyjmowania księży galicyjskich unitów w poddaństwo rosyjskie:

Uchwała komitetu ministrów o porządku przyjmowania ruskiego poddaństwa przez grecko-unickich księży, powoływanych z Galicyi do służby w dycezyi Chełmskiej.

Zarządzący czynnościami komitetu ministrów, zakomunikował 10 listopada r. b. ministrowi oświecenia publicznego wyciąg z protokółu tego komitetu z 17 października i 10 listopada r. b., w przedmiocie porządku przyjmowania ruskiego poddaństwa przez księży grecko-unickich powoływanych z Galicyi do służby w dycezyi Chełmskiej. Komitet stosownie do najwyżej zatwierdzonych przez JCMość z d. 10 lutego 1864 r. przepisów o przyjmowaniu i poruczaniu przez cudzoziemców ruskiego poddaństwa, uchwalił postanowić, że księży grecko-unicy, wzywani z rozporządzenia ministra oświecenia publicznego do służby w dycezyi Chełmskiej, mogą, jeżeli zechcą, być dopuszczeni do przyięcia na poddaństwo w każdym czasie i bez żadnych terminów, pod warunkiem, aby da wiado mości o przyjęciu każdej z takich duchownych osób na ruskiego poddanego, w swoim czasie było zawiadamiane ministerstwo spraw wewnętrznych.

NPan pod d. 6 listopada r. b. uchwałę komitetu najwyżej zatwierdził racy.

— *Goniec* podaje wiadomość o środkach przyjętych przez rząd celem szerzenia prawosławia w zabranych prowincjach. Na poprawę dawnych i budowę nowych cerkwi prawosławnych, rząd przeznacza na rok przyszły: w gubernii Kijowskiej 201,000 rs., w Wołyńskiej 120,000 rs., w Wileńskiej 92,000 rs., w Mohylewskiej 80,000 rs., w Podolskiej 72,000 rs., w Grodzieńskiej 51,000 rs., Witebskiej 35,000 rs., Mińskiej 25,000 rs. i Kowieńskiej 19,000 rs. Z tych pieniędzy 503,000 rs. przeznaczone na poprawę i wykończenie, zaś 105,000 rs. na budowę nowych cerkwi.

Z wiadomością powyższą da się połączyć plan odbudowy starożytnej katedry w mieście Ostrogu, z której będzie zrobiona cerkiew. Koszta odnowienia rozwalin wynoszą 175,000 rs. Do robót ma być przystępiene już w roku przyszłym, są one rozłożone na lat cztery.

W Piotrkowie także poświęcono na nowo prezbiteron i rozprzeźnioną cerkiew. Poświęcenie odbyło się uroczystie przez archiereja warszawskiego i w obecności Berga. Przy cerkwi w Piotrkowie istnieje także szkoła prawosławna elementarna.

Teatr wojny.

Prócz wiadomości otrzymanej przed parą dniami o rozpoczęciu przez Prusaków bombardowania Mont-Avron pod Paryżem, nie dotąd o dalszym przebiegu tego nowego epizodu wojny nie doszło drogą telegraficzną. Zdaje się, że żadna ze stron wujających nie ma w tej chwili ważniejszych faktów do doniesienia. Nowa wycieczka z Paryża zapewne znów jakiś czas każe czekać na siebie, póki bądźto generał Faidherbe, który jednakże oddalił się obecnie na północ, bądź generał Chanzy, który znajdując się w pobliżu Le Mans, łatwiej podsunąć się może ku Paryżowi, nie dadzą hasła zamiarom odsieczy załozde francuskiej do nowego wystąpienia. Sądząc zdala, uderzać może ze strony francuskiej pewna, zbytnia może ostrożność, pewne wahanie się, jakby nieufność we własne siły: lecz właśnie ostrożność ta jest rękoią, że plan terażniejszej strategii francuskiej jest dojrzałe obmyślony, że dowódcy nowych armij nie chcą nierozważnie losu bitew stawiać na niepewną kartę, korzystając jednak z każdej sposobności odniesienia możebnych korzyści. Tem dotychczasowem niby wahaniem się, tem pozornem kunktatorstwem dowóztwo francuskie szukało już tyle, że najazd niemiecki mniej dziś śmiało działać zaczyna, i po większej części przybiera postawę odporną. Czas może jedynie stać się najgłośniejszym sprzymierzeniem Francji. Im dłużej, choćby biernie, trwało się będą najechani, tem w przykrzejszem położeniu z dniem każdym znajdują się najezdźcy. Ton nawet dzienników przychylnych Prusom mniej dziś jest butny, mniej wyzywający, co dowodziłoby, że terażniejszemu wypadkowi mniej wlewa w nie zaufania, a przyszłość budzi niejaką obawę.

W *N. Fr. Presse* napotyknąmy następujący szczegółowy opis wycieczki 21go b. m., a co więcej nacechowany, o ile sądzić można niezwykłą bezstronnością:

Wycieczka nie ukochany się udawa dniami bojów nad Marną. Dziś gwardya pruska była znów w ogniu, a popołudniu musieli się Sasi bronić. Wczoraj doniesiono z punktów obserwacyjnych o wielkich ruchach na koleje wewnętrznej paryskiej, oraz że się formuje obóz pod Rosny. Natychmiast powołano bardziej oddalone oddziały północno-wschodniej i wschodniej armii oblężniczej, które jeszcze w nocy zdążyły na zagrożone punkta, a dziś w dostatecznej znalazły się sile, aby przełamaniu linii przeszkodzić.

O godzinie 7ej rozpoczęł się atak fortów Nogent, Rosny, Noisy, Aubervilliers i St. Denis silny grzmot dział, do którego przyłączyła się kanonada z Mont-Avron z 24 dział i z długiego łafetucha baterji połowych. Do tego użyto prawie wszystkie baterje tak zwanej armii wycieczkowej, o ile te po rozwiązaniu pierwszego korpusu były do rozporządzenia. Następnie wielki ruch objawił się po za połowem baterjami kolei Soasonskiej, gdyż dwie pancerne lokomotywy poczęły krażyć między Bondy i Drancy tam i napowrot z kartaczownicami i w stosownych miejscach miotać swe kule przeciw forpozcom wojsk niemieckich. Gdy w ten sposób zwykły wstęp akcji generała Trochu załatwiony został, wyruszył Francuzi licznymi kolumnami piechurami z La Courneuve, z Drancy i Grosley przeciw Le Bourget, owej wsi raz przez nich już zdobytej, lecz najazturu odebranej przez Prusaków. Jest ona zwykle obsadzona przez batalion pruski, przy jednak tuż pod ogniem fortów L'Est i Du Nord, obu fortów St. Denis, tak że Prusacy nie trzymają tam artylerji. Do popołudnia mówiono, że załoga trzymała zwycięzko Le Bourget, chociaż czarne chmury dymu zasłaniały to miejsce, co każało się domyślać, że zostało zapalone. O godzinie 3ej z południa Francuzi niezdolali posuwać da-

lekarzy spotyka często ów cierpki a ubliżający im wyrzut, że sobie obrali to powołanie przeważnie dla materialnych celów, jako środek zarobkowania, że więc głównie mając zyski na myśli, poprzestają na wiadomościach i wiadomościach wprawdzie luźnych a dorywkowych, ale nadających się do wykonywania choćby mechanicznie i bezzmyślnie praktyki lekarskiej; a tak niegodnie zapominają o wzniosłem znaczeniu umiejętności swojej. Są to owi handlarze frymarczacy i kupczacy w szatyńi pańskiej, o których wspominałem na początku mego przemówienia. Oni dążność swoją sprasną już wyjawiają charakterystycznie w latach akademickich — są to ci, którzy nie uczęszczają na wykłady nieobowiązkowe choćby najznakomitsze, a to z tej jedynie przyczyny, że te wykłady są wedle ich zdania dla nich zbędne, że te wykłady — o sromotno — są niepotrzebne do rygorozów. Panowie, wystrzegajcie się takich kolegów, bo choć ci chełobliwicy jeszcze są młodzi, to ich dusza już zarażona kałem sobkosta; oni nigdy się nie wzniosą do poczucia własnej godności naukowej.

Jak bowiem w każdym naukowym zawodzie, tak i w zawodzie lekarskim umiejętność jest konieczną, niezbędną uczonemu męża podwaliną.

Ta umiejętność wasza odnosi się do organizmu człowieka; a gdy ten atoli jest całej natury szczytem, gdy jest ostatnim słowem i najwyższym fizycznym świata objawem, przeto też ten ludzki organizm wszystkie zjawiska i prawa ponizszych stopni natury zamknął w sobie, jak spólczynnik w nim żyjący. Przeto jest rzeczą umiejętnego le-

karza, by ogarnął myślą przyrodę całą i prawa wszystkich dzielnic jej. Dlatego też młody lekarz natrędo winien sobie przyswoić wszystkie jemu potrzebne nauki przyrodnicze, choćby na innym fakultecie wykładał.

To zaś rozpoznanie się we wszechjестestwach natury, rodzi w uczącym się przekonanie, jako pewne, stałe, wiekuiestę mądrości prawa rządzą całą przyrodą, a zarazem przebywają i w organizmie człowieka. Umiejętność lekarska poznaje, jakim prawom ulegają stosunki zachodzące między tym organizmem a siłami zewnętrznąj natury, a zatem jakie są prawidłowe wpływy tych sił na organizm nasz. Mocą zaś tej wiadomości umiejętność lekarska zdoła już wykazać, jakie zbroczenia zająć musiały w organizmie w razie choroby, i jakie tych zbroczeń były przyczyny. Bo zbroczenia chorobowe, jak wobec organizmu są przypadłością i pojawem nieprawidłowym, tak są objawem prawidłowym wobec całej natury i praw, które w niej władają. Lekarz umiejętny winien wyjaśnić sobie te zbroczenia i ich następne przemiany; winien więc wykazać powody i cały przebieg choroby, winien uzasadnić umiejętnie środki, których użył, w celu przeżmienia choroby i przywrócenia organizmu do stanu prawidłowego, do stanu zdrowia.

Wprawdzie umiejętność lekarska nie zdoła zawsze wytlumaczyć wszystkich faktów, które podaje doświadczenie, ale umiejętność ma być przejęta dążnością, pragnieniem, by te swoje braki uzupełnić, sprostować dawno przyjęte zdania mylne, a utwierdzić zasady prawdziwe. Ta dążność czyni-

dopiero umiejętność umiejętność we właściwym tego wyrazu znaczeniu.

Gdy zaś wszystkie nauki przyrodnicze oparte są na empiryi, na doświadczeniu, na faktach, zatem na metodzie, którą logika *indukcyjną* zowie, i gdy te nauki właśnie tej metodzie zawdzięczają swój zadziwiający postęp, zatem i umiejętność lekarska głównie czerpie swoją treść z doświadczenia, z obserwacyi faktów na zasadzie indukcyi.

Przecież z drugiej strony nie należy rozumieć, jakoby sama przez się empirya, jakoby zgola doświadczenie było dostateczne, jakoby lekarz obejść się już mógł bez umiejętnej teoryi. Jakoż gdyby tak się rzecz miała, to już lada szarlatan, jaki owczar lub kowal mógłby sobie rościć do leczenia prawo, odwołując się do długoletniego doświadczenia swojego.

Doświadczenie jeżeli ma być prawdziwie doświadczeniem, musi być ściśle umiejętnem. Bo jak z jednej strony doświadczenie służy do złozenia teoryi umiejętnej, tak z drugiej strony jedynie teorya umiejętna zdoła zapatrywać się zdrowo na doświadczenie, i takowe ocenić, i z niego czerpać korzyści — bez teoryi umiejętnej doświadczenie byłoby ślepe.

Otóż Panowie moi, powyżej wyrażone uwagi zawierają w sobie prawdy, które każdy lekarz winien mieć w przekonaniu swoim, jeżeli pragnie być rzeczywistie lekarzem. Te prawdy wyrzeczone atoli odnoszą się do wszystkich młodziowców poświęcających się medycynie w jakimkolwiek kraju, w jakimkolwiek uniwersytecie oni pobierają nauki-

zostaje mi atoli jeszcze jedna uwaga tycząca się wyłącznie was, moi młodzi przyjaciele, kształcący się we wydziale lekarskim właśnie naszego uniwersytetu.

Waszem zadaniem nietylko jest to, abyście zostali lekarzami prawdziwie umiejętnymi, ale nadto też młodziowców, którzy się odznaczają wyższym talentem, wyższą pracowitością, celem być powinno, aby mogli wzbudzić nadzieje, że kiedyś zdołają sami, jako znakomici uznane w świecie naukowym godnie miejsca nauczyciela zająć.

Wasi obecni profesorowie z małym wyjątkiem pobierali nauki na innych uniwersytetach, a szanownym trudem a wielkim kosztem dosięgli umiejętności na miarę europejską, a wrócili do kraju z płonem naukowym, bogatym, że zdobyłszy najświeższych wiadomości, najnowszych odkryć i wynalazków. Szczerpła tylko liczba waszych profesorów ograniczyła się wykształceniem uniwersyteckim, którego im dostarczał własny kraj; ale też ci uczniowie mówię łącząc nadzwyczajne zdolności z pracą żelazną, z cierpliwością niezgąganą nigdy, z pilnością a zapałem gorącym wnieśli się na stanowiska naukowe, na którym ich dziś widzimy.

Wasze położenie panowie jest pod tym względem nierównie szczęśliwsze. Pieczołowitość bowiem rządu godna naszej najgłębszej wdzięczności, powiększyła środki i pomoce naukowe wydziału lekarskiego uniwersytetu naszego, już to przez rozszerzenie i hojniejsze uposażenie kliniki i zakładów dawniejszych, już to przez zaprowadzenie w miarę

postępu nauki katedr nowych, już to nakoniec przez urządzenie pracowni, na których nam zbywało. Ta gotowość zaspokojenia rzeczywistych potrzeb naukowych, którą rząd nam tylekroć okazał, jest nam rękoią, że racy i na przyszłość uwzględnić i dalsze nasze słuszne wymagania, i że zechce uzupełnić to wszystko, czego nam jeszcze nie dostaje.

Jednak mimo tych niedostatków jeszcze obecnie istniejących, pomoce i środki naukowe, jakie w obecny stan wydziału lekarskiego podaje, są nierównie wyższe, nierównie doskonalsze od dawniejszych, z których korzystał mogli poprzednicy wasi. Gdy atoli wielu z tych poprzedników waszych zdołało przy pracy i usilności wydoskonalic się na lekarzy, a niektórzy z nich nawet zajęli zaszczytne i pełni zasług katedry — tem więcej wy Panowie, bylebyście sumiennie, a całym młodzieńczym zapałem chcieli korzystać ze sposobności, obecnie nasterczonych wam w naszym uniwersytecie, a z pewnością zdołacie stać się prawdziwie umiejętnymi lekarzami, a gdy jeszcze następnie wytrwale pracować nad sobą będziecie, wtedy nie ma wątpliwości, że możecie się odznaczyć nad innych bystrością i nauką; wtedy też spełnienie będa nasze nadzieje, że się staniecie zdolnymi, by zasiąść w katedrze na waszą chwałę, a na korzyść uczniów waszych.

(Dokończenie nastąpi).

Poszukuje się do obszaru 900 morgów Leśniczego, kawalera lub żonatego z małą rodziną. — Władomość u właściciela w Okręgu, poczta Żywiec. (1812-3)

Kwiaty, Wachlarze, Okrycia balowe.

Leon Feintuch w Krakowie,

w Rynku Głównym, poleca swój świeżo zaopatrzonej Skład towarów galanteryjnych i nowości, przedmiotów najnowszych na podarunki Bożego Narodzenia i Nowego Roku.

Parfumerye, Rękawiczki, Bielizna męska.

Ilustrowane Cenniki przesyła na żądanie darmo i oplatnie Skład fabryczny towarów ze srebra chińskiego i alpaca p.f. M. L. Raudnitz w Wiedniu, (1785 4-12 Kohlmarkt 18.

Podarunki na Boże Narodzenie i Nowy Rok!

Znaczy od wielu lat używający zasłużonej sławy Skład zegarków M. HERZA zegarmistrza w Wiedniu Stefansplatz Nr. 6

- złoty brzeg, do ods. 13-14
z podwójną kopertą 15-17
ankrowe o 15 kam. 16-19
z podw. kop. 18-23
ang. z kr. szkl. 19-25
remontowy 26-30
z podw. kop. 35-40
z krysz. szklami 30-36
N. 3 złoto 8 k. m. 30-36
damask. o 4 i 8 kam. 35-40
ze złot. okrywk. 35-40
emal. z diam. 38-48
dubelt. o 8 kam. 35-44
ankrowe o 15 kam. 35-44
lepsze złot. okr. 45
70, 80, 90, 100-120
damskie 40-48
z podw. kop. 50-66
remontowy 70, 80, 90, 100
z pod. kop. 110, 120 150
Budziki ze zegarkiem 7 złr.
Budziki ze zegarkiem zapalające przy wstawianiu świecy 9 złr.
Zegary ściennie własnego wyrobu z dwuletnim zapewnieniem 10, 12, 13 złr.
oo dni 16, 18, 20, 22 złr. (1788-11)
z białem god. i 1/2 god. 30, 33, 35
z 1/2 god. 48, 49, 55
Opakowanie za zegary ściennie 1-50 c.
Reparacje uskuteczniają się jak najprędzej.
Obstalniki z prowincji za nadesłaniem pieniędzy lub za zaliczką pocztową; zegarki przyjmują także w zamian.

RADA ZAWIADOWCZA c. k. uprzywilejowanego

BANKU DLA OBROTU OGÓLNEGO,

uchwiała w myśl §. 68 Ustawy, wypłacać z czystych zysków r. 1870

złr. 780 za kupon styczniowy roku 1871 od każdego kwitu tymczasowego za jedną akcję.

Kupony nieopatrzone stemplem na dokonane 80% wpłaty, nie będą wypłacane, w tym chyba tylko razie, jeżeli równocześnie brakująca wpłata za odpowiednie kwity uiszczoną zostanie.

Rada Zawiadowcza postanowiła następnie zgodnie z §. 8 Ustawy, w celu powiększenia kapitału zakładowego, zażądać reszty wpłaty to jest 20%, czyli złr. 40 na każdy kwit tymczasowy, które wraz z procentem od 1go Stycznia 1871 po 5% do dnia 1go Lutego tegoż roku wpłacone być winny.

Wypłata kuponów po złr. 780, jak również wpłata resztujących 20% na kapitał zakładowy odbywać się będzie w głównej kasie Towarzystwa w Wiedniu (Wipplingerstrasse 26) lub kasach Filij Towarzystwa w Bernie, Lwowie, Peszcie, Pradze, Opawie; w Krakowie zaś w Banku Galicyjskim dla Handlu i Przemysłu.

Druki ku temu potrzebne w wymienionych powyżej kasach bezpłatnie na żądanie wydawane będą.

Wiednia, 20 Grudnia 1870 r.

C. k. uprz. Bank dla Obrotu ogólnego. (1868-3)

Haerdtl w. r. p. p. F. Mayerhofer w. r.

(*) W numerze 296 „Czasu“ w niniejszym ogłoszeniu zaszła pomyłka; przez niewłaściwe umieszczenie u góry napisu: „Bank galicyjski dla Handlu i Przemysłu w Krakowie“, co się niniejszym prostuje.

W. UJHELYI jun., następca Dentysty J. Z. Ujhelyi, osadza (1864-19-) Zęby sztuczne podług najnowszego systemu — a wykonywa: plomby złotem, kompozycją platyną, i cementem. Operacje najdoskonalszemi instrumentami amerykańskimi. Przyjmuje od godziny 9 do 12 — od 2ej do 4ej. Operuje dla biednych bezpłatnie. Mieszka przy ulicy Grodzkiej N. 62, naprzeciw Handlu p. Schwarz

Nowo wynaleziony szlachetny metal!!! PRAWDZIWI TYLKO TUTAJ. ZŁOTO TALMI. PRAWDZIWI TYLKO TUTAJ.

Zaręcza się, że te klejnoty nawet po wieloletnim używaniu nie zmieniają się i od prawdziwych złotych nie są do odróżnienia, a po następujących tanich cenach sprzedawane są, aby umożliwić każdemu ich nabycie. Klejnoty damskie: 1 pyszna Brosza, cent. 80, zlr. 1, 1-20, 1-80 2-50, 3, 3-50, 4, 5, 6, 7, 8, 9, 10. 1 para kuleczek 80 c., zlr. 1, 1-50, 2, 2-50, 3, 3-50, 4, 4-50. 1 garnitur: Broszka i Kuleczki jednego fasonu, zlr. 1, 1-50, 2, 2-50, 3, 3-50, 4, 4-50, 5, 5-50, 6, 6-50, 7, 7-50, 8, 8-50 9. 1 zachwycający Naszyjnik dla dam z krzyżkiem 85 cent, ładniejszy zlr. 1, jeszcze ładniejszy zlr. 1-50, najładniejszy zlr. 2, 2-50. 1 ciężka Branzoleta zlr. 1-50, 2, 2-50, 3, 3-50, 4, 4-50, 5, 5-50, 6, 7. 1 pyszny medalion damski, cent. 50, 80, zlr. 1, 1-20, 1-50, 2, 2-50, 3. 1 piękny Pierścionek z kamieniem lub bez tegoż, cent. 50, 80, zlr. 1, 1-50, 2, 2-50, 3. 1 pyszny Naszyjnik z Medalionem zlr. 2-80, 3, 3-50.

Klejnoty brylantowe, wykonane jak prawdziwe, nawet znawcy się indzą. Klejnoty te są z prawdziwego chińskiego srebra, lub z prawdziwego złota talmi, kamienie z prawdziwego kryształu szlifowanego pyłem brylantowym, nie tracą nigdy żywego ognia: Lepsze gatunki są oprawne w srebro. 1 Brosza zlr. 1-50, 2, piętka 2-50, 3, 3-50, 4, 4-50, 5, 6, 7, 8, 9, 10. 1 para Kuleczek zlr. 1-50, 2, piętka 2-50, 3, 3-50, 4, 4-50, 5, 6, 7, 8, 9, 10. 1 para Guzików do koszul zlr. 1-10, 1-50, 2.

Wschodnie zawsze ozdobne pachnące ozdoby jonquillowe, wykonane jak prawdziwe, nawet znawcy się indzą. Klejnoty te są z prawdziwego chińskiego srebra, lub z prawdziwego złota talmi, kamienie z prawdziwego kryształu szlifowanego pyłem brylantowym, nie tracą nigdy żywego ognia: Lepsze gatunki są oprawne w srebro. 1 Brosza, zlr. 1, 1-20, 1-50, 1-80, 2. 1 para Kuleczek cent. 80, zlr. 1, 1-50, 2. 1 Naszyjnik, zlr. 1, 1-20, 1-40. 1 do prawdziwych tureckimi monetami, zlr. 2-50 3.

„N. Glattau's Erster Pariser Bazar für Oesterreich in Wien, Kärntnerstrasse 51, Palais Tedesco.“ Listy z poleceniami można pisać w dowolnym języku. — Przesyłki za pobraniem należytości, lub za poprzednim nadesłaniem tejeż. Ilustrowane cenniki przesyłają się na żądanie bezpłatnie. (1251-15-18)

Rządcę dóbr wiekszych, znaną-cego dokładnie rolnictwo, leśnictwo, technikę i mechanikę rolniczą, rachunkowość i budownictwo, polecić mogą jak najlepiej. (1787-4-4) Prezes Tow. Centralnego Gospodarczego dla W. Ks. Poznańskiego Wolniewicz, w Dębicy pod Środą.

Realność piętrowa z ogrodem, dwoma ofiynami, stajniami, wozowniami w Krakowie, przy ulicy Karłowickiej pod L. 58, w przedłużeniu ulicy Szewskiej — lub też dom piętrowy, obok pod L. 59 położony, z stajnią, wozownią i ogródkiem, są z wolnej ręki do sprzedania. — Wiadomość bliższa u właściciela w tychże domach. (1804-2-3)

Rosyjska familjna Herbata od zlr. 2, 3 do 5 za funt. wiedeński.

Okrychu herbaclane zlr. 1 40 c. Południowo amerykański Rum wszelkie gatunki

Rumu - jamaiki, różne austriackie i zagraniczne wina sprzedaje jak najtaniej

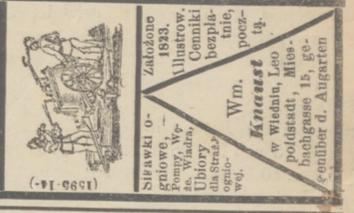
A. M. Mandl, król. pruski nadworny liwerant w Bernie.

Listowne polecenia wypełniają się szybko Opakowanie herbaty bezpłatne. (1175-13-26)

Trzoda Owiec

rasy krajowej, krzyżowanych z Southdownami, sztuk 750, jest z powodu zmiany gospodarstwa po niskiej cenie do sprzedania w całości, lub częściowo. (1833-3-6)

Bliższej wiadomości można zasięgnąć pod adresem: „Zarząd dóbr Jurków, poczta Brzesko.



!! Podarunki na Boże Narodzenie!! RZETELNA WYSPRZEDAŻ

szczegółności towarowych ze srebra chińskiego i Alpaca. Powodu tej wysprzedaży upatrywać należy szczególnie w powstałego zataumowania handlu, jakoteż w skutek tego nagromadzenia się wielkiej ilości towarów.

Następujący inwentarz daje najlepszy dowód niezliczonych zapasów towarów, które z powodu nieszczęśliwego biegu interesów w tym roku, niesprzedane na składzie zostały. Ta okoliczność zmusza podpisaną skład fabryczny do zmniejszenia niepotrzebnie w zapasie będących towarów i do wysprzedaży takichże niżej ceny kosztu.

Towary pierwszego gatunku są zaopatrzone znakiem poręczenia, wyroby są wykończone z całkiem białego metalu, z 16-lutową mieszaniną srebra; po długoletniem codziennem użyciu są zupełnie podobne do wyrobów z czystego srebra, dlatego też takowe nie mogą ani zecerwieniec, ani zżółkniec.

Następujące towary znajdują się w zapasie także nieobrobione, a każdy z Szanownych odwiedzających ten zakład, może się przekonać dowodnie, że metal stanowiący podstawę wyrobu, na wskrós jest białym.

- INWENTARZ: Serwisy stołowe w najnowszym fasonie srebrnym. Około 2500 tuzinów łyżek stołowych dobre posrebrzanych, tuzin od 7, 10, 12 do 14 złr. 1200 łyżek stołowych podwójnie posrebrzanych, tuzin od 14, 15, 16 do 17 złr. 1800 łyżeczek do kawy, tuzin od 4, 5-50, 6, 7 do 7-50 złr. 1200 noży stołowych z śrubami w trzonków, tuzin od 7, 10, 12 do 14 złr. 1200 widelców stołowych z śrubami w trzonków, tuzin od 7, 10, 12 do 14 złr. 1400 widelców całkiem metalowych, tuzin od 10, 12 do 14 złr. 800 widelców podwójnie posrebrzonych, tuzin od 14, 15, 16 do 17 złr. 400 widelców metalowych do wetów, tuzin od 10, 11 do 11-50 złr. 600 noży do wetów, tuzin od 7, 9 do 10 złr. 600 widelców do wetów ze stali, tuzin od 7, 9 do 10 złr. 800 sztuk chochli, sztuka od 2, 3, 4-50 do 5 złr. 600 chochli małych, sztuka od 1, 2-50 do 2-75 złr. 300 łyżek do jarzyn, sztuka od 2-50, 3-50 do 3-75 złr. 300 łopatek do tortów i ryb, sztuka 3-50 do 3-75 złr. 150 par serwisów do salaty, para 3-50, 3-75 do 4 złr. Różne przedmioty stołowe. Około 300 sztuk pieprzniczek i solniczek, sztuka od 1, 1-50, 1-80 do 2-5 złr. 200 sypniczek do pieprzu ze szkła lub metalu, sztuka od 75 c., 1, 1-50 do 2 złr. 300 sypniczek do cukru ze szkła lub metalu, sztuka od 1-60, 1-80, 2 do 2-50 złr. 300 opasek do serwet, sztuka od 1, 1-50, 1-80 do 2 złr. 600 sitek do herbaty wiszących lub z podstawką, szt. od 30, 75 c., 1-50 do 2-50 złr. 400 podstawek na jajka, sztuka od 75 c., 1, 1-20 do 1-40 złr. 500 podstawek do szklanek i flaszek, sztuka od 50, 75 c., 1, do 1-50 złr. 200 szczyptoków do cukru, sztuka po 1-50, 1-80, 2 do 2-50 złr.

Oprócz tego znajduje się w zapasie wielki wybór szczegółności, następnie serwisy stołowe do kawy i herbaty, z których kształtów i w każdej wielkości, półmiski do ryb i potraw, chłodniki na szampan, talerze do masy i sera, puszki na lód itd. itd. Również znajdują się podstawki na likier i wino, zupełne garnitury toaletowe i dla pałacy tytoniu, tabakierki, pudełka na tytoń, puhaniki w różnej wielkości, lampy kamfionowe, aquaria dla złotych i srebrnych rybek, talerzki na owoce, i jeszcze wiele innych przedmiotów rzeczywistej szczegółności.

Przesyłka uskutecznia się natychmiast za zaliczką. Nieodpowiednie towary zostaną zaraz wymienione. Sztatki, które mają być urzędzone według żądania zamawiającego, również wszelkie różne rodzaje rytowań, uskutecznia skład dokładnie i tania w 24 godzinach. Przy takim obstalunku uprasza się o nadesłanie odpowiedniego zadatku. (1784-3-12)

Die Alpaca-, Chinasilber- und Metallwaaren-Fabriks-Niederlage, Wien, Stadt, Freisingergasse 3, nächst dem Bauernmarkt u. d. Goldschmidgasse.

Od dnia 7 Lipca 1869 wychodzi w Krakowie

Djabeł, dwutygodnik humorystyczny i satyryczny, zawierający obok głębokiej przeglądu wielkiej polityki powszechnej, najświetniejszy obraz życia społecznego we wszystkich prowincjach dawnej Polski.

Przenumerata kwartałowa w Austrii zlr. 1, (Urzędy roznośne opłaca tylko 85 c.) w Niemczech, w W. H. Poznaniem, P. n. Wschodnich i Zachodnich 25 gr., we Francji, Belgii, Szwajcarii i Hiszpanii Nadmorskich 3 franki, w Ameryce 4 franki. — Rocznie 1 „Djabeł“ (oprawny) 5 złr. — Przenumerata przyjmuj w każdy od 1go Stycznia, 1go Kwietnia, 1go Lipca i 1go Października. Adres: „Do Djabeła“ w Krakowie! (1871-13)

Z dniem 1 Stycznia 1871 pismo polityczne „UNIA“ wychodzić będzie codziennie.

Przedpłata z przesyłką pocztową wynosi: rocznie . . . 18 złr. półrocznie . . . 9 „ kwartalnie . . . 4 „ 50 c. miesięcznie . . . 1 „ 50 c.

Listy adresować należy: „Lwów, ul. Kapitałna pod L. 24 m.“ (1871-13)

Edykt. L. 22546 C. k. Sąd krajowy w Krakowie czyni wiadomo, iż słowami do ostrzeżeń woli rozporządzenia s. p. Karoliera Prus Poltryczna, d. bra nieruchomości Kempinów, Lubomierz i część Kobylec, Zarembo-

ka zwane, należące do masy s. p. Karoliera Prus Poltryczna, wedle dem. 379 pag. 75 n. 11 i 15 haer. dem. 379 pag. 58, n. 10, 17, haer. dem. 434, pag. 166 n. 5, 6 haer., sprzedane będą przez publiczną licytację każde z osobna, w dniu 10 Lutego 1871 o godzinie 10ej rano, w gmachu Sądu krajowego w Krakowie przy ulicy Grodzkiej, w którym to terminie, dobra niżej ceny wywołania sprzedane nie będą.

Cenę wywołania stanowi cena szacunkowa, a mianowicie: dobre kompanów, kwota 21,272 złr. 45 cent., Lubomierz kwota 24,862 złr. 28 cent., części Kobylec Zarembocka czyli Jakubówka zwanych, kwota 3,235 złr. 31 cent. Każdy chęć kupienia mający, ma złożyć przy Komisji licytacyjnej jako wadium 10% powyższej ceny szacunkowej, albo gotówką, książeczką kasy Oszczędnościowej, albo papierami państwowymi, używanymi lub na giełdzie wiedeńskiej według 100 do 100 dziennego. (1871-13)

Akt oszacowania i wycożi tabulacje dobre powyż wymienionych i reszty warunków licytacyjnych, w Rejestratorze Sądu krajowego, przejrzeć można. Kraków 7go Grudnia 1870.

W e wsi Świątników Górki pod Wieliczką, wakuje posada do nadzoru i nadziania Religii w szkole ludowej dla **Kapłana świeckiego**, tutaj s. krajowca, lat 45 najwięcej mającego. Oprócz wygodnego mieszkania i opłaty, rocznie pensya wynosi 50 dukatów. Podanie należy nadesłać do pełnomocnika gminy Stanisława Koterby, N. 157. (1871-13)

Miejsce dla zdolnego **Assystenta farmacji** (Laboratorium) u B. Hoffa, „pod Koroną“ w Krakowie. (1875)

!Damen — Herren! Bei einem concessionirten Central-Bureau werden an allen Orten Europa's sowohl schreibkundige Damen als Herren jeden Standes unter guten Gehalts-, Provisions- und Pensions-Bedingungen zu engagirt. Diese Anstellungen eignen sich besonders für ein rentables Nebenkommen, indem ein Verlassen des Wohnortes dabei nicht nöthig wird. — Die Beschäftigung besteht in leichten Bureau-Arbeiten, erfordert keine schöne Schrift, und nimmt täglich nur einige Stunden in Anspruch. Dem Offert sind 50 kr. in handstetlichen Briefmarken oder Papiergeld für Rückantwort und Frankatur gefälligst beizufügen und dasselbe sub C. B. F. Nr. 1765 zur Weiterbeförderung an die Annahme-Expeditio des Herren Sachse et Comp. in Bern (Schweiz) zu adressiren. (1871-13)

Dr medycyny D'Alle Majeur, poświęcający się szczególnie słabości kochać, leczy skromnie słabość tychże, mianowicie: — **Ze upływu (zastawki)** Tylko lekarska (nie rozprawy) wraz z 30 latnym doświadczeniem, podług nauki, pożytko odwieczną Borzeczanie będą, i powodzą, skutecznym, to środki, składające się z ekstraktów zioł alpejskich, i t. p. — Dr D'Alle Majeur, ze skłonek przedki, odpowiadać czasowi i warunkom cierpienia, rezy Dr D'Alle Majeur swoim imieniem. Listy pod adresem: „Dr D'Alle Majeur w Winterthur, Museumstrasse Nr. 397, i Stock. S. uton. Zürich w Szwajcarii.“ wraz z dokładnym opisem cierpienia, konstytucji i t. p. — Nie być honorowane, gdyż tylko w tym razie lekarstwo zadającym dorocznie będą. — Listy mogą być pisane po polsku, gdyż Dr D'Alle Majeur jest Polakiem. (1871-13)

Bufet teatralny na reduty i bale, jest do wydzierżawienia na rok 1871. Blizsza wiadomość w Kancelaryi teatralnej przy placu Szczęśliwym pod L. 240. (1871-13)

Więć Chemieć, pod swoim Nowym Sączem, Sączem porzuczone, jest na lat 6, z propinaczy lub bez takowej, od 20go Marca lub od 20go Czerwca 1871 do wydzierżawienia. — Blizsza wiadomość u właściciela na miejscu pod listą E. . . lub u pana **Sebalda Frajda**, Agenta assekuracyjnego w Nowym Sączu. (1871-13)

Powazchno ulubiony i wedling nana. — The lekarzy wypróbowany **Styryjski Sok ziołowy**, jest zawsze świezo do nabycia w Krakowie: u pp. **J. Jahna i W. Fenza** Jedna flaszka kosztuje 80 cent. (1871-13)

FILTRY do czyszczenia wody, do picia i dla kuchni, nadzwyczajne i tanie, są w handlu **Tadeusza Tarasiewicza.**

Dyrekcya pierwszego Węgierskiego Towarzystwa Assekuracyjnego w Peszcie, podaje do powszechnych wiadomości, iż powierzyła **Główną Agencyę swego Zakładu na Kraków i obwody Bocheński, Sandecki i Wadowicki, p. Tadeuszowi Tarasiewiczowi w KRAKOWIE.** (1871-13)

Table with multiple columns containing names and numbers, likely a list of members or transactions for the insurance company.

„DZIENNIK LWOWSKI“ (organ demokratyczny) piąty rok swego istnienia i wychodzić będzie jak dotąd o godzinie 8ej rano. Dla prenumeratorów miejscowych bezpłatnie, dla zamiejscowych zaś za opłatą jedynie marek pocztowych wydawany będzie codziennie o godzinie 4ej po południu. Dodatek wieczorny zawierający własne telegramy i ostatnie wiadomości. W celu ostrzeżenia szanownych abonentów od ustawicznych reklamacyj, z powodu, że przysyłając pieniądze prenumeracyjne biorą Dziennik Polski z „Lwowski“, uważamy za konieczne zwrócić uwagę szanownych abonentów naszego dziennika, że lubo Dziennik Lwowski przez czas swego zawisania w roku 1867 nosił tytuł Dziennika Polskiego, dziś przecież nie ma nic wspólnego z dziennikiem wychodzącym od roku we Lwowie pod powyższym tytułem. Dla odrobienia dziennika jednego od drugiego, dodać nam należy, że Dziennik Lwowski jest własnością Dra Franciszka Smolki i wychodzi pod redakcją Tadeusza Romanowicza, Dziennik Polski zaś jest własnością p. Jana Lama i spółki, i wychodzi pod redakcją p. Henryka Rakowicza. Przenumerata Dziennika Lwowskiego wynosi z przysyłką pocztową: rocznie 16 złr.; półrocznie 8 złr.; kwartalnie 4 złr.; miesięcznie 1 złr. 35 centów. Listy z pieniędzmi należy przesyłać do administracji Dziennika Lwowskiego (plac katedralny Nr 31). (1771-13)

Essencya nerwowa Dr Moreil, lekarza przyboczego Cesarza Napoleona III. Tysiąckrotnie doświadczona przeciw migrenie, kuczawie w głowie, padaczkę, kuczawie żółdki, osłabieniu, reumatyzmowi i t. p. flaszka po 60 cent. i 3 złr. **Dra Moreil Masę do wcierania**, jest najlepszy środek przeciw dnawosci i goscicowi, po 1 złr. 50 c. Do nabycia w Wroclawiu u aptekarzy pp. **Olschowsky et Wachsmann**; w Krakowie w aptece **Józefa Trauczyńskiego**. (1613-12-26)

Lyzwy wszelkiego gatunku, od 40 cent. do 6 złr. z oprawą na sposób angielski, ma na składzie w wielkim wyborze **Tad. Tarasiewicz.**

Dyrekcya pierwszego Węgierskiego Towarzystwa Assekuracyjnego w Peszcie, podaje do powszechnych wiadomości, iż powierzyła **Główną Agencyę swego Zakładu na Kraków i obwody Bocheński, Sandecki i Wadowicki, p. Tadeuszowi Tarasiewiczowi w KRAKOWIE.** (1871-13)

Table with multiple columns containing names and numbers, likely a list of members or transactions for the insurance company.

Staraniem Redakcyi Czasopisma ilustrowanego „Kłosy“, które wychodzić będzie i nadal w niezmiennym dotychczasowym zakresie, formie, objętości i treści, rozpocznie się z dniem 1go Stycznia 1871 r. wydawnictwo **zebranych dzieł Józefa Korzeniowskiego.** Wydawnictwo to obejmie wszystkie drukowane dotąd oddzielnie lub rozproszone po pismach peryodycznych utwory tego znakomitego pisarza, oprócz tego jeszcze nieznane, pośmiertne, ogółem około 90 tomów dawniejszych. Komu wiadomo, od jak dawna znaczna część tych utworów wyczerpana jest w handlu księgarskim, ten pojmie wartość przedsięwzięcia, stanowiącego zarazem najcenniejszy pomnik dla tej jednej z najświetniejszych chlób współczesnej naszej literatury. — Przenumeratory „KŁOSÓW“, równie jak wychodzącego tymże nakładem „TYGODNIKA ROMANSÓW i POWIEŚCI“, pragnący otrzymać **działa Józefa Korzeniowskiego** (gdzie do tego bynajmniej nie są obowiązani), odbierać je będą w kilku arkuszywych dodatkach przy każdym numerze jednego z wspomnianych pism, w ciągu idących po sobie dziesięciu kwartałów. Całość wydawnictwa obliczona została na dziesięć tomów wielkiej 8ki, z których każdy zawierać będzie przynajmniej po 30 arkuszy druku i kosztować będzie po zlr. 3 c. 40. Przenumeratorem zaś „Kłosów“ lub „Tygodnika Romansów i Powieści“ oddawany będzie po cenie kosztu, to jest po zlr. 1 cent. 70. Dzieła Józefa Korzeniowskiego kosztują obecnie około 120 zlr., edycja zaś podjęta naszym staraniem nie będzie więcej kosztować przenumeratów pism, naszym wychodzących nakładem, jak zlr. 17, a nie przenumerujących „Kłosów“ lub „Tygodnika Romansów i Powieści“ zlr. 34. Przed, lata wynosić będzie: a) **Kłosy bez dodatku Dzieł Józefa Korzeniowskiego**, po cenie dotychczasowej u **D. E. Friedleina** w Krakowie, kwartalnie zlr. 3 c. 30 na prowincyi z przesyłką w opasce zlr. 3 c. 82. b) **Kłosy z dodatkiem Dzieł Józefa Korzeniowskiego** u **D. E. Friedleina** w Krakowie kwartalnie zlr. 5, na prowincyi z przesyłką w opasce zlr. 5 c. 75. (1835-36)

Tygodnik Romansów i Powieści wychodzić będzie w ciągu roku 1871, w objętości, zakresie, formie, i na pierwsze tym samym jak dotąd, najregularniej w każdą Sobotę każdego tygodnia. Prędko, lata wynosić będzie: a) **Tygodnik Rom i Pow., bez dodatku Dzieł Józefa Korzeniowskiego** po cenie dotychczasowej u **D. E. Friedleina** w Krakowie kwartalnie zlr. 1 c. 40, na prowincyi z przesyłką w opasce zlr. 1 c. 66. b) **Tygodnik Rom i Pow., z dodatkiem Dzieł Józefa Korzeniowskiego** u **D. E. Friedleina** w Krakowie kwartalnie zlr. 3 c. 40, na prowincyi z przesyłką w opasce zlr. 3 c. 60. (1871-13)

Dzieła Józefa Korzeniowskiego wydawane staraniem Redakcyi „Kłosów“, wychodzić będą po jednym tomie kwartalnie, objętości 50 arkuszy 8ki ścisłego druku, cena którego dla osób nieprenumerujących „Kłosów“ wynosić będzie zlr. 3 c. 40. UWAGA I. Ponieważ całe wydawnictwo obliczone zostało na dziesięć tomów, mających dla prenumeratów „Kłosów“ lub „Tygodnika Romansów i Powieści“ kosztować razem zlr. 17 — przeto w razie koniecznego powiększenia liczby tych tomów lub mieszczącej się w nich ilości arkuszy, Redakcyja obowiązuje się nie podnosić ceny ogólnej nad kwotę siedemastu zlr. UWAGA II. Osoby nieprenumerujące żadnego z obu pism wyżej wymienionych, zapłacą za każdy tom po zlr. 3 c. 40 bez względu na mogącą się okazać ilość takowych. UWAGA III. Dla prenumerujących „Kłosy“ lub „Tygodnik Romansów i Powieści“ wraz z dodatkiem **Dzieł Józefa Korzeniowskiego**, dzieła te dołączane są będą w ciągu idących po sobie dziesięciu kwartałów, zaczynając od 1go Stycznia 1871 roku do każdego numeru „Kłosów“ lub „Tygodnika Rom. i Pow.“, w ilości dwóch lub więcej arkuszy. Przenumeratorowie zamiejscowi mogą także, stosownie do życzenia, odbierać wspomniane dzieła i jednorazowo przy końcu każdego kwartału. (1871-13)

S. Levental, Redaktor-wydawca „Kłosów“ i „Tyg. Rom. i Pow.“ **C. k. uprzyw. galic. akcyjny BANK HIPOTECZNY.** Kupon styczniowy z 1871 r. od kwitów tymczasowych na akcyje c. k. uprzyw. galic. akcyjnego Banku Hipotecznego, na które po 100 złr. w. a. wpłacono, ściągnięty zostanie poczwąszy od **2 Stycznia 1871 r. za wypłatą zlr. 5 w. a.** we Lwowie przy kasie głównej; w Krakowie zaś, (Czerniowcach, Samborze, Tarnopolu i Biale w filiach Banku Hipotecznego. (1766-3) **Dyrekcya.**

Table with multiple columns containing names and numbers, likely a list of members or transactions for the bank.